

Bp Ignacy Dec

Zmartwychwstanie Chrystusa w roku setnej rocznicy

zmartwychwstania Polski

Świdnica, 1 kwietnia 2018 r.

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej podczas Mszy św. rezurekcyjnej

Wstęp

"Chrystus zmartwychwstał - Prawdziwie zmartwychwstał! - Alleluja!". Czcigodni bracia kapłani, drodzy bracia diakoni i klerycy, wielbne siostry zakonne, drodzy Świdniczanie i goście przybyli na tegoroczne Święta Wielkanocne w swoje rodzinne strony, bracia i siostry w Chrystusie, "Wesoły nam dzień dziś nastał, którego z nas każdy żądał. Tego dnia Chrystus zmartwychwstał, Alleluja, alleluja!" . Tak śpiewa dziś Kościół w Polsce, wysławiając zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, które zapowiada naszą szczęśliwą wieczność. Świętujemy zmartwychwstanie Pańskie w roku stulecia odzyskania naszej narodowej niepodległości. Stąd też zmartwychwstanie Chrystusa jako szczególne i nadzwyczajne wydarzenie w dziejach świata połączymy z wydarzeniem zmartwychwstania Polski jako państwa po studwudziestotrzyletniej niewoli. Wyciągniemy z tych wydarzeń wnioski na dziś i na jutro naszego życia osobistego, rodzinnego, społecznego i narodowego.

1. Przesłanie Ewangelii Niedzieli Zmartwychwstania

Drodzy bracia i siostry, ani w Ewangeliach, ani w innych Pismach Nowego Testamentu nie ma opisu zmartwychwstania Chrystusa. Są tylko opisane znaki, które na nie wskazują. Zmartwychwstanie dokonało się bez świadków. Maria Magdalena poszła wczesnym rankiem do grobu, zobaczyła odsunięty kamień. To już był znak, że coś się stało. Zaniepokojona pobiegła do Szymona Piotra i do Apostoła Jana. W jej głowie zrodziło się domniemanie: "Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono" (J 20,2b). Piotr i Jan na wieść o "zabraniu Pana z grobu" pobiegli szybko do grobu. Chcieli poznać prawdę. To już była pozytywna odpowiedź na zaniepokojenie Magdaleny. Najgorzej może być wtedy, gdy człowieka już nic nie jest w stanie wyrwać z fotela, gdy "święty spokój" staje się wartością absolutną. Stawiamy w tym momencie pytanie do nas samych: Czy potrafię jeszcze się poderwać i biec ze świętym niepokojem w stronę prawdy i pytać, co naprawdę się wydarzyło?. Jan i Piotr - dwie różne osobowości, biegli z

początku razem. Potem Jan wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. Nie wiadomo czy dlatego, że był młodszy czy z innych powodów. Każdy ma swoje tempo, swoją drogę do wiary. Jednym z nas pewne sprawy przychodzą łatwo, inni łatwo dostają zadyszki. Jan wytrwał pod krzyżem. Piotr się zaparł. Może i stąd powstała ta różnica prędkości. Do grobu jednak wszedł jako pierwszy Piotr. Mógł to być gest delikatnego Jana wobec starszego współbrata?. Piotr ujrzał "leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu" (J 20,5-7). Co za szczegóły?. Co to znaczyło.? Gdyby ktoś wykradł ciało Jezusa, po co miałyby je ogołacać? Jezus zostawił w grobie ziemskie ubranie, gdyż przechodząc do egzystencji niebieskiej, już Mu nie było ono potrzebne. W niebie nie ma już wstydu, jest harmonia duszy i ciała. Ewangelista kończy opis tego wielkanocnego zdarzenia z zastanym pustym grobem stwierdzeniem: "Ujrzał i uwierzył" (J 20,8b). Walka duchowa między niewiarą a wiarą przechyliła się na korzyść wiary. Choć jeszcze nie widzieli Zmartwychwstałego Pana, przybliżali się do wiary, że prawdziwie powstał z martwych. Ewangelista Jan zakończył tę wielkanocną relację słowami: "Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych" (J 10,9). Słowa te pouczają, że zrozumienie Bożych tajemnic przychodzi w swoim czasie. Cała rzecz w tym, żeby wytrwać przy słowie Pisma także wtedy, gdy jeszcze czegoś nie rozumiemy. Pamiętajmy, że słowo Boga jest skierowane na spełnienie w przyszłości. Nie jest tylko opisem tego, co było. Jest zapowiedzią tego, co masz nadejść. Bóg jednak nie rzuca słów na wiatr. Jego słowo jest ziarnem, z którego będzie życie, ale aby to życie mogło się objawić, potrzeba czasu. Kiedyś zrozumiemy, teraz winniśmy trzymać się obietnic.

Drugim znakiem wskazującym na zmartwychwstanie Jezusa były Jego bezpośrednie spotkania z uczniami. Mówił o tym św. Piotr w domu centuriona w Cezarei, o czym słyszeliśmy w pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich: „Jego to zabili zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedni i pili po Jego zmartwychwstaniu.” (Dz 10, 34a).

Drodzy bracia i siostry, nierzadko spotykamy w książkach teologicznych, w prasie katolickiej czy też w kazaniach i rozważaniach religijnych przekonanie, opinię, że wydarzenia z ziemskiego życia Jezusa, zwłaszcza z jego działalności publicznej, powtarzały się w różnych odmianach i formach w życiu pojedynczych ludzi a także w historii różnych narodów.

2. Rok 1918 - wyjście z niewoli zaborców - zmartwychwstanie Państwa Polskiego

Moi drodzy, obecny rok, w którym obchodzimy stuletnią rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, daje nam sposobność, abyśmy popatrzyli na tamto wydarzenie sprzed stu lat w kategorii wydarzeń z życia ziemskiego Jezusa, szczególnie w świetle procesu Jezusa, Jego śmierci i zmartwychwstania. Mówimy przecież, że Polska jako państwo w roku 1918 zmartwychwstała do niepodległego życia. Można uczynić jakąś daleką analogię między tym co wydarzyło się w Jerozolimie w ciągu ostatnich trzech lat ziemskiego życia Jezusa z naszą narodową historią z trzech ostatnich stuleci. W ostatnich miesiącach publicznej działalności Chrystusa narastał konflikt między Nim a faryzeuszami i uczonymi w Piśmie. Ów konflikt zakończył się ostatecznie pojmaniem i straceniem Jezusa na krzyżu. W drugiej połowie XVIII wieku narastał konflikt w Polsce między obozem patriotycznym, który chciał ratować Rzeczypospolitą a tymi, którzy chcieli ją oddać w ręce sąsiadów, czyli tymi, którzy chcieli ją pogrzebać. Po stronie tych pierwszych była Komisja Edukacji Narodowej, Konfederacja Barska, autorzy i zwolennicy Konstytucji 3 Maja. Obóz przeciwny to niektórzy magnaci, szlachcice, Targowiczanie i znaczna część obozu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W roku 1795 zapadł ostateczny wyrok śmierci na Pierwszą Rzeczypospolitą. Nastąpił czas narodowej niewoli. Polska jako państwo znikła z mapy Europy. Stosując metaforę, można powiedzieć, że Polska spoczywała w grobie przez co najmniej trzy, cztery pokolenia. Jednakże zdrowsza część narodu nigdy nie pogodziła się z odebraną niepodległością. Walka o zmartwychwstanie Polski jako państwa została podjęta przez obóz patriotyczny na trzech frontach. Pierwszym z nich były zbrojne powstania narodowe: przede wszystkim powstanie listopadowe (1830) i powstanie styczniowe (1863). Drugi front walki niepodległościowej prowadzony był przez ludzi kultury: pisarzy, poetów, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, kompozytorów, niektórych ludzi nauki. Spośród ludzi tego kręgu przytoczmy jedynie słowa narodowego wieszczki z inwokacji "Pana Tadeusza": "Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie, ile cie trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił... Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie ... Tak nasz powrócisz cudem na Ojczyzny łono...". Trzeci nurt zabiegania o zmartwychwstanie Polski przebiegał przez Kościół, uwidaczniał się w działalności Kościoła. Znaczącą rolę odegrali tu święci XIX wieku a także duchowieństwo: wybitni biskupi, kapłani jak również osoby zakonne. Szczególna rola przypadła Jasnej Górze. Nie przypadkowo św. Jan Paweł II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny powiedział na Jasnej Górze 4 czerwca 1979 r. : "Tutaj zawsze byliśmy wolni" (Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny", Kraków 2015, s. 50). Wierzący Naród prze dziesiątki lat niewoli śpiewał w swoich świątyniach: "Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę

wolną racz nam wrócić Panie". Modlitwa została wysłuchana. Jako ludzie wierzący wyznajemy, że to Bóg jest pierwszym sprawcą odzyskania niepodległości przez nasz Naród. To przecież Bóg kieruje losami narodów i każdego z nas. Zatem zmartwychwstanie Polski do samodzielnego bytu państwowego jest darem Bożej Opatrzności, która przez różnych ludzi i bieg wydarzeń dziejowych doprowadziła do narodzin Drugiej Rzeczypospolitej.

Wyciągnijmy kilka wniosków ze zmartwychwstania Chrystusa i zmartwychwstania Polski dla naszego życia osobistego i narodowego.

3. Wnioski dla Polaków świętujących setną rocznicę odzyskania niepodległości

a) Wezwanie do poszukiwania, głoszenia, bronięcia i domagania się prawdy

Ludzie zranieni grzechem pierworodnym, zawsze mieli i mają tendencję do kłamania, czasem do życia w zakłamaniu. Na naszej ziemi pojawił się Ktoś, Kto nigdy nie kłamał i Kto wystąpił przeciw kłamaniu. Tym kimś jest Jezus Chrystus. Za to, że mówił prawdę, został zabity przez tych, którzy kłamali i żyli w zakłamaniu. Gdyby Jezus nie zmartwychwstał, prawda by umarła, przegrałaby z kłamstwem. Jezus wstał jednak z grobu i potwierdził, że wszystko, co powiedział ludziom, jest prawdą. Ta prawda ma na imię Ewangelia. Drodzy bracia i siostry, powinniśmy z naszego życia osobistego, społecznego i narodowego usuwać kłamstwo, które zawsze pochodzi od diabła. Wychowujmy w prawdzie młode pokolenie. Nie wiem jak to zrobić, żeby wypowiedzieć walkę kłamstwu na niektórych portalach internetowych i w niektórych mediach, sprzeciw manipulowaniu prawdą. Kłamstwo zwykle prowadzi do kradzieży, do korupcji, do hipokryzji. Że tak jest, pokazują to dzisiaj nie tylko komisje śledcze, ale codzienne życie publiczne. Jezus umarł za nasze kłamstwa, ale zmartwychwstał, abyśmy przestali kłamać. Kłamstwo bywa zwykle sownie opłacane. Żołnierze jerozolimscy otrzymali pieniądze, aby kłamać, że Chrystus nie zmartwychwstał, że Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdy oni spali. Ongiś komuniści a dzisiaj różnej maści liberałowie i lewacy, ateści i milionerzy, w rodzaju Sorosa, wydają grube miliony, by była na świecie zwalczana prawda religijna, zwłaszcza chrześcijańska, katolicka, by zniszczyć Kościół Chrystusowy. Podobnie panie, które były w czarny piątek w Warszawie na proteście przeciwko Episkopatowi za kolejną petycję, by parlament podjął procedowanie projektu ustawy "Zatrzymaj aborcję". To jest nic innego jak przedłużenie wołania tłumu z dziedzińca Piłata; "Ukrzyżuj Go". Co o tym wszystkim myśli w niebie św. Jan Paweł II, który tak wyraźnie i zdecydowanie, niemal przy każdej okazji, stawał w obronie życia nienarodzonych.

Drodzy bracia i siostry, chciejmy wspierać naszych parlamentarzystów modlitwą, postem, uczynkami miłosierdzia, aby pamiętając, co mówił nam Wielki Papież, aby nie sprzedawali prawdy i cudzego życia za stanowiska, za sondaże partyjne, aby odważnie opowiadali się za prawdą i za życiem.

b) Wezwanie do zawierzenia Bogu

Często bardzo niepokoimy się, gdy widzimy agresywną, antykościelną propagandę. Wielu woła: "O jej, co to będzie?"; "Co zrobimy?"; "Taki skandal?" Spokojnie! Zmartwychwstały Pan nie zostawi nas. Prawda i łaska mieszkają nadal w Kościele, mimo atakowania go przez wrogów i mimo grzechów chrześcijan i moralnych potknięć księży. Owszem, bywają sytuacje, w których wydaje się nam, że Jezus nas opuścił. Są to tylko chwile próby, ale nadzieja nigdy nie umiera. Wielkanoc głosi, że Bóg jest większy i do Niego należy zawsze ostatnie słowo. Jest takie powiedzenie: Co sobie robi księżyc z tego, że psy na niego szczekają? No właśnie: Nic, dalej świeci. Drodzy bracia i siostry, a więc odważnie w przyszłości ze słowami na ustach: "Jezu, ufam Tobie".

c) Wezwanie do pokory i miłości, do bezinteresownej służby

Dzisiaj Apostoł Paweł mówił do nas: "Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi" (Kol 3, 1-2). Drodzy bracia i siostry, jeśli przeszliśmy ze śmierci, spowodowanej grzechami - do życia w przyjaźni z Bogiem, trwajmy przy Chrystusie Zmartwychwstałym i prosimy Go, by nam zsyłał z nieba światło i moc Ducha Świętego, abyśmy nie zeszli z drogi wiary, prawdy, nadziei i miłości.

Zakończenie

Chryste zmartwychwstały, jesteś zgromadzeni tu, w świdnickiej katedrze. Tegoroczna Wielkanoc przypada w roku setnej rocznicy zmartwychwstania Polski jako państwa. Pochylając się nad tajemnicą Twego zmartwychwstania, próbowaliśmy odczytać, co oznacza dla nas to najważniejsze wydarzenie w dziejach świata. Po dniach modlitewnej zadumy nad Twoją męką i śmiercią, witamy Cię jako żyjącego wśród nas, jako Zmartwychwstałego Zbawiciela. Za chwilę rozpoznamy Cię w eucharystycznym chlebie. Spójrzj dziś na naszą Ojczyznę, na wszystkich rodaków w kraju i za granicą. Spójrzj na nasze miasto i na naszą diecezję. Za uczniami z Emaus i za św. Janem Pawłem II, wołamy do Ciebie: „Panie, zostań z nami”. Zostań w naszych rodzinach, zostań w naszej Ojczyźnie,

zostań w Europie i w świecie. Tak bardzo Cię chcemy mieć wśród nas, bo Ty masz słowa życia wiecznego i tylko Ty masz lek przeciwko śmierci wiecznej. Przepraszamy Cię dzisiaj za tych, którzy Cię obrażają, którzy szkalują Ciebie i twój Kościół. Przepraszamy także za nasze codzienne słabości i grzechy. A Ty, Matko Zmartwychwstałego i Matko nasza, ciesz się razem z dzisiejszym Kościołem z dzieła zbawczego Twojego Syna. Dzisiaj, w wielkie święto Zmartwychwstania, mówimy do Ciebie: "Ciesz się, Królowo Anielska, wesel się, Pani niebieska, wszyscy Ci dziś winszujemy, z weselem wyśpiewujemy: Alleluja. Ciesz się i wesel się w niebie, proś Go za nami w potrzebie, byśmy się też tam dostali i na wiek wieków śpiewali. Alleluja". Amen.